

# G A L W O W S K A

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Sjonizm palestyński i sjonizm krajowy.

W dniach najbardziej upalnych tego miesiąca rozgorzała bardzo gwałtowna polemika między dwoma pismami lwowskimi, między sjonistyczną „Chwilą“ a socjalistycznym „Dziennikiem Ludowym“. Temperatura bojowa polemizujących ze sobą autorów była widać wysoka; skoro z jednej i z drugiej strony z interesującego i ważnego terenu dyskusji ogólnej przeniesiono się chwilowo na grunt wycieczek osobistych, formułowanych miejscami w sposób bardzo gwałtowny. To przejście od strony ogólnej do personaljów niemal zawsze zaciemnia sprawę, włączając w nią elementy, które właściwie nie mają z nią nic wspólnego. Oba pisma, reprezentujące poważną ideologię polityczną, niewątpliwie powrócą na grunt dyskusji poważnej, przyczyniającej się do rozwświetlenia problemu, nad którym i my ze względu na jego znaczenie pragniemy się pokrótce zastanowić.

W Zurychu zakończył niedawno swoje obrady światowy kongres sjonistyczny, który załatwił sprawę Agencji żydowskiej, reprezentującej żydostwo światowe na terenie spraw palestyńskich. W skład Agencji, obok sjonistów, wchodzi i Żydzi - niesjonisci. A na kongresie w charakterze sympatyków idei sjonistycznej zabierali m. i. głos ludzie tak głośni, jak słynny prof. Einstein z Berlina i przywódca socjalistów francuskich, poseł Leon Blum. Na zgromadzeniu egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej poseł dr. Herman Diamand imieniem socjalistów polskich oświadczył się przeciw oficjalnemu udziałowi delegatów socjalistycznych w zjeździe sjonistycznym. W wywiadzie, udzielonym później „Dziennikowi Ludowemu“, poseł dr. Diamand powołał się na to, że poszczególne partie socjalistyczne przestrzegają tego zwyczaju, aby nie zabierać głosu w sprawach wewnętrznych innego państwa, bez porozumienia się z partją socjalistyczną, działającą na jego terenie.

P. P. S. była przeciwna udziałowi socjalistów w zjeździe sjonistycznym. Jak wynika z wywodów posła Diamanda, p. Leon Blum na zebraniu egzekutywy socjalistycznej nie był obecny, nieznanie mu więc były wyrażone tam poglądy, a w konsekwencji udział jego w zjeździe sjonistycznym nosił charakter raczej prywatny. Socjaliści polscy, według posła Diamanda, uważają sjonistów polskich za partję burżuazyjną i oportunistyczną, z którą muszą staczać walki, i dlatego też oświadczają się przeciw aktom przyjaźni, do której daje powód obecność socjalistów niektórych krajów na zjazdach sjonistycznych.

„Chwila“ z tego powodu wystąpiła w sposób gwałtowny przeciw posłowi Diamandowi, zarzucając mu szkodzenie ruchowi sjonistycznemu, nietolerancję, nacjonalizm i t. d. i zapytała, czemu p. Diamand w tej kwestji nie wstępuje w ślady p. Leona Bluma? „Dziennik Ludowy“ z kolei w sposób bardzo gwałtowny wystąpił z polemiką o charakterze czysto osobistym przeciw autorowi artykułu polemicznego w „Chwili“. Oto „literatura Przedmiotu“, a teraz, niezależnie od

## Premjer Świtalski wyjechał do Druskiennik.

Wilno, 21 sierpnia. (PAT.) Marszałek Piłsudski odjechał dnia 20 b. m. o godz. 10 rano samochodem z powrotem do Druskiennik.

Warszawa, 21 sierpnia. (AW.) Premjer Świtalski po przejęciu urzędowania i zaznajomieniu się z bieżącymi sprawami państwowymi wyjechał w nocy do Druskiennik, gdzie odbędzie

konferencję z Marszałkiem Piłsudskim. Wraz z Premierem udał się do Druskiennik również i prezes BBWR. pułk. Sławek. Wyjazd Premiera Świtalskiego i pułk. Sławka nastąpił pociągiem wileńskim, do którego doczepiono specjalny wagon salonowy. Odjeżdżających odprowadził na dworzec Min. Składkowski.

## Z terenu walk w Chinach.

Pekin, 20 sierpnia. (PAT.) Według wiarygodnych informacji z Charbinu, sytuacja na terenie mandżurskim jest groźna. W wyniku dotychczasowych starć, wojska sowieckie raniły dotychczas ogółem 200 Chińczyków. Według tych informacji, żołnierze sowieccy znęcają się w dziki sposób nad kobietami, dziećmi i jeńcami chińskimi. Najprawdopodobniejszym jest, że celem wypadów oddziałów sowieckich na terytorja mandżurskie, jest zdobycie żywności.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z N. Jorku, że konsul Stanów Zjednoczonych w Mukdenie zawiadomił waszyngtoński

departament stanu, iż obok miejscowości Pogranicznaja doszło do utarczek pomiędzy posterunkami chińskimi a oddziałami wojsk sowieckich, które wkroczyły na teren Mandżurji. W wyniku starć 150 Chińczyków zginęło lub odniosło rany.

Nowy Jork, 21 sierpnia. (A. W.). Pomimo doniesień chińskich, United Press informuje, że wojska sowieckie nie obsadziły dotychczas ani jednej miejscowości, a jedynie kilka oddziałów sowieckich wkroczyło na terytorjum chińskie, aby następnie cofnąć się z powrotem do swoich punktów wyjścia.

## Wszystko zależy obecnie od Snowdena.

Haga, 21 sierpnia. (AW.) Wielkie wrażenie wywołał tu artykuł Vandervelde'a, potępiający bez zastrzeżeń taktykę Snowdena, jako imperjalistyczną i niebezpieczną dla pokoju światowego. Wszystko zależy obecnie od stanowiska Snowdena, którego odpowiedź ostateczna w sprawie planu

Younga zadecyduje, czy konferencja zakończy się zupełnym bankructwem, czy też w wypadku przyjęcia przez Snowdena propozycji 4 mocarstw, będzie odroczone w nastroju pokojowym i rokującym nadzieję pomyślnego załatwienia sprawy.

niej, przywrócić się samemu tematu wi sporu.

Czy można żądać od p. Diamanda, aby w stosunku do sjonizmu musiał zajmować stanowisko identyczne z tem, które wyraził p. Leon Blum? Nie można na to pytanie dać odpowiedzi twierdzącej, gdyż innym jest charakter sjonizmu francuskiego i wogóle zachodnio-europejskiego, a innym jest jego oblicze w Polsce. Formułując różnicę tę zwięźle, można powiedzieć, że sjonizm zachodnio-europejski ma tylko jedno oblicze: palestyńskie, gdy sjonizm polski ma ich dwa: palestyńskie i krajowe. P. Leon Blum, p. Herbert Samuel, sir Alfred Mond, dzisiejszy lord Melchett, o ile są sjonistami, czy sympatykami sjonizmu, to są nimi wyłącznie tylko w kwestiach palestyńskich, a to ich stanowisko zgoła nie odbija się na ich fizjonomji politycznej w kraju ojczystym. P. Leon Blum jest socjalistą francuskim, p. Herbert Samuel jest jednym z przywódców liberałów angielskich, lord Melchett jest konserwatystą angielskim. Sjonizm ich więc, wzięty z punktu widzenia ich krajów ojczystych, jest tylko szczegółem drobnym w ich światopoglądzie, pewnego rodzaju amatorstwem, artykułem przeznaczonym na eksport, który chyba tylko w Anglii może mieć pewne znaczenie wewnętrzne w całokształcie polityki kolonialnej tego państwa. Partji sjonistycznych, działających na terenie we-

wnętrznym, niema w Europie zachodniej. A wpływa na to zarówno mała ilość ludności żydowskiej w tych krajach, jak i związana z tem nieaktualność hasel antysemitycznych, występujących tam w sposób jedynie bardzo sporadyczny. Dlatego też socjalistów francuskich sympatje sjonistyczne p. Bluma bezpośrednio nie dotyczą, a sjonizm z punktu widzenia interesów francuskich jest czemś zewnętrznym, egzotycznym.

Inaczej przedstawia się rzecz ze sjonizmem polskim, który jest mocno zakorzeniony w kraju i prowadzi zdecydowaną politykę krajową, co stwarza stan konkurencji między nim, a innymi partjami, działającymi w Polsce, które, jak P. P. S., starają się o rozszerzenie swoich wpływów w masach pracujących pochodzenia żydowskiego. Dlatego też krok posła Diamanda miał swoje motywy polityczne, związane ściśle z charakterem sjonizmu w Polsce.

Ze stanowiskiem posła Diamanda mogli przeciwnicy jego polemizować, nie było jednak powodu do ataku osobistego, na który nastąpiła gwałtowniejsza jeszcze w tonie odpowiedź ze strony socjalistów. Podnoszenie tonu nie oddaje zazwyczaj korzyści bronionej sprawie, gdyż dowodzi czasem wewnętrznej niepewności, a częściej jeszcze fanatycznej nietolerancji.

Nie widzimy najmniejszego powodu, aby gromy, ciskane w posła Dia-

## RODZINA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ZWIEDZA P. W. K.

Poznań, 20 sierpnia. (PAT.) Dziś wieczorem, około godz. 23, przybyła do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K. małżonka Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego wraz z dwoma córeczkami.

Równocześnie przyjechał do Poznania Minister Pracy i Opieki Społ. Prystor oraz małżonka Ministra Sprawiedliwości Cara.

## KONGRES STATYSTYCZNY.

Warszawa, 21 sierpnia. (A. W.). W związku z rozpoczynającym się tu dziś kongresem statystycznym, przybyli tu wybitni uczeni statystycy, m. in. prof. Polener z Węgier, Pikado-Michalski z Costariki, delegacji Grecji i Bułgarii, oraz członkowie delegacji francuskiej, belgijskiej i fińskiej.

## ŻĄDANIA MIAST.

Warszawa, 21 sierpnia. (A. W.). Związek miast polskich wystąpił do Rządu o zasilenie gotówką komunalnych instytucyj kredytowych. Miasta domagają się od Ministra Skarbu, by przynajmniej 5-ta część kapitałów ubezpieczeniowych, należących do Kas Chorych, Zakładu emerytalnego i Funduszu bezrobocia, lokowana była w bankach komunalnych, udzielających miastom długoterminowego kredytu inwestycyjnego.

## NOWY WYROK ŚMIERCI NA LITWIE.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że sąd wojenny skazał na śmierć obywatela litewskiego Łozouskasa, który miał być schwytywany na gorącym uczynku otrzymywania na granicy od zwolenników Pleczkajtisa zapasów broni i amunicji. Prezydent Smetona odrzucił prośbę o ułaskawienie. Wyrok wykonano.

manda, musiały być stokroć cięższe od tych, które w analogicznych sytuacjach spotkałyby panów Daszwickiego, czy Niedziatkowskiego. Fakt, że poseł Diamand sam jest pochodzenia żydowskiego, niczego tu nie dowodzi. Bramy i mury ghetta żydowskiego — i nie tylko żydowskiego — dawno zostały zniszczone, a po obaleniu murów fizycznych, powinno nastąpić rozwalenie ich i w psychice ludzkiej.

Wolno członkowi każdego narodu być w opozycji do prądów nacjonalistycznych, operujących w jego kraju. Wolno człowiekowi pochodzenia chrześcijańskiego być antyklerykałem. Te same równe prawa ma człowiek pochodzenia żydowskiego w stosunku do żydowskiego nacjonalizmu i klerykalizmu. Wolność słowa i myśli w stosunku do spraw żydowskich, dla ludzi, którzy przebywają w społeczeństwie żydowskim lub też z niego już wyszli, nie może być mniejsza od tej, która jest udziałem chrześcijan z pochodzenia w stosunku do spraw, obchodzących ich ściślej środowisko. O tem pamiętać powinni politycy i publicyści, wysuwający hasło pełnego równouprawnienia swego społeczeństwa i zatarcia śladów dawnych przesładowań. Walcząc w imię wolności, nie powinni dawnej — jak mówią — niewoli zewnętrznej zastępować na terenie swego działania — nową wewnętrzną.

## Źródła potęgi kolonialnej angielskiej.

Sędziwy liberalny ekonomista niemiecki, prof. Lujo Brentano, który w tym r. będzie miał 85 lat, zakończył świeżo olbrzymie czterotomowe dzieło o „Dziejach rozwoju gospodarczego Anglii”, które na 2000 stronach tekstu traktuje ten temat od czasów Tacyta i Cezara aż po dzień dzisiejszy. Z dzieła tego zasługują na przytoczenie szczegóły na temat osadzania się potęgi angielskiej w różnych częściach świata i metod politycznych, konsekwentnych jak i niesłychanie elastycznych, których używała Anglia, aby się utrzymać na zdobytych terytoriach.

Weźmy Kanadę. Jak wiadomo, została ona odebrana Francji przez Anglię po krwawych walkach i powstaniach. Hr. Durham, typ angielskiego arystokraty, dumny, nie znoszący uporą, entuzjasta rycerski, walczący w obronie praw mas pracujących, rozwiązuje problem stosunku Kanady do Anglii w duchu pełnej autonomii. Dziś Francuzi kanadyjscy tak są zadowoleni ze swego położenia, że jeden z nich oświadczył: „Ostatni strzał, któryby padł w obronie Anglii na terenie Kanady, padłby z ręki kanadyjskiego Francuza”.

Australja była na początku kolonią dla przestępców. Kontynent ten dostał się pod panowanie Anglii dzięki temu, że angielski kapitan Philipp wyprzedził o sześć dni dwa statki francuskie. Nowa Zelandja została skolonizowana przez towarzystwo prywatne, a opór zrazu stawiali misjonarze, którzy na własną rękę pragnęli tego dzieła dokonać. Australja i Nowa Zelandja są krajami o olbrzymiej przewadze ludności brytyjskiej.

W Afryce południowej rządziła Kompania holenderska w sposób tak despotyczny, że holenderscy koloniści prosili Anglię o pomoc, o przysłanie floty. Flota angielska przybyła i zajmując Kapland, aby kraj ten nie wpadł w ręce Francuzów, lecz chłopci holenderscy nie mogą znieść angielskiego panowania i emigrują na północ, zakładają republiki chłopskie, Transvaal i Oranję. Okazuje się, że kraje te

### CZY WILHELM POWRÓCI DO NIEMIEC?

Berlin, 21 sierpnia. (AW.) Zarząd dawnego królewskiego dworu pruskiego zaprzecza energicznie pogłoskom o rychłym powrocie Wilhelma Hohenzollerna do Niemiec. Wilhelm II, jako największy właściciel ziemski w Niemczech, musiałby opłacać kolosalny podatek osobisto - dochodowy. Pruskie sfery monarchistyczne usiłowały wprowadzić nakłonić go do powrotu do kraju, jednakowoż nie udało im się to ostatecznie. Wilhelm Hohenzollern zrezygnował z powrotu do kraju i jedynie w testamencie zastrzegł sobie, że chce być pochowany w Poczdamie.

### BIURA PORAD PRAWNYCH.

Warszawa, 21 sierpnia. (A. W.) Władze przystąpiły do uporządkowania sprawy biur porad prawnych. — Wprowadzony będzie system koncesyjny, przyczem koncesje udzielane będą tylko osobom, posiadającym wykształcenie prawnicze. Biuro może należeć do kilku prawników. T. zw. biura pisania próśb nie będą mogły udzielać porad prawnych, o ile na ich czele nie stoją dyplomowani prawnicy.

### Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 21 sierpnia.

Na Giełdzie zbożowej bez obrotów. Poza Giełdą skromne obroty w życie i pszenicy po cenach niższych. Tendencja zniżkowa, usposobienie spokojne.

Giełda akcyjna dziś nieczynna.

poblogosławione są, czy też przeklęte, kopalniami djamentów. Przygotowuje się inwazja angielska, rozłożona na raty. Po zaciętej wojnie Anglija obsadza kraj i daje mu pełną autonomję. W czasie wojny światowej Burowie dostarczyli Anglii 78 tysięcy żołnierzy.

Problem indyjski przedstawia się znacznie groźniej. Brentano pisze: „Trudno sobie wyobrazić, aby niepełna 200 tysięcy Anglików mogło

319 milionom mieszkańców Indyj zagrozić drogę do autonomji”. W każdym razie, według uczonego niemieckiego, stan ekonomiczny kraju poprawił się. Poprawił się relatywnie. Przed okresem rządów angielskich ludność głodowała, bo nie było środków żywności. Dziś środki te są, a jeśli ludność głoduje dalej, to dlatego, że nie ma ich za co sobie kupić.

Dokonywa się proces rozłożenia Imperium brytyjskiego na związek państw samodzielných, w którym Anglija będzie sprawowała urząd honorowego przewodniczącego. Mimo wiel-

kiej sympatii dla Anglii i uznania dla jej metod, konkluzje dzieła prof. Brentana są pesymistyczne. Domiata zmusiły Anglię do zerwania z wolnym handlem, który uczynił z Anglii najbogatszy kraj świata. Panowanie Anglii w Indjach jest zagrożone, główne gałęzie produkcji przeżywiają okres przesilenia. Wywóz kapitałów ustał, bogactwo zmniejszyło się. Dziś na świecie Ameryka ma hegemonję w dziedzinie ekonomicznej, a Francja ma hegemonję polityczną i militarną na kontynencie europejskim.

(j.)

## Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie w Hadze.

### Demarche delegacji niemieckiej.

Haga, 20 sierpnia. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Hagi, że delegacja niemiecka wystosowała dziś na ręce przewodniczącego konferencji Jaspara pismo skierowane do pięciu państw zapraszających, w którym zwraca się o zwołanie plenarnego posiedzenia państw zapraszających dla dalszego rozważenia kwestji, będących przedmiotem obrad konferencji.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT.) W kołach delegacji niemieckiej w Hadze wydany został dziś komunikat, charakteryzujący dzisiejsze demarche delegacji niemieckiej jako najważniejsze

wydarzenie dotychczasowych obrad konferencji.

Komunikat oświadcza, że demarche niemieckie okazało się konieczne ze względu na to, że już tylko 10 dni pozostaje do daty 1 września, którą konferencja rzeczoznawców przeznaczyla jako termin wejścia w życie planu Younga.

Dalej komitet podkreśla, że interesy Niemiec na konferencji haskiej mają dla Niemiec znaczenie poważniejsze, niż dla państw wierzytel- skich, które toczą o nie dotychczas walkę.

### Subkomitet finansowy zakończył swe prace.

Haga, 20 sierpnia. (PAT.) Według informacji Havasa, technicy finansowi zakończyli dziś swe prace, wyniki których ujęte zostały w raporcie. Raport ten ma stwierdzać zgodność niektórych punktów propozycji angielskich z propozycjami innych delegacji, oraz niezgodność co do innych punktów.

Według hipotezy, najbardziej niekorzystnej dla Anglii zostałyby zaspokojone dodatkowe jej żądania w 50%

a nawet 65%, jeżeli weźmie się pod uwagę takie czynniki, jak wartość mienia niemieckiego, zaskwestrowanego w Anglii, obliczonego na 10 milionów funtów szterlingów.

Delegacje francuska, belgijska, włoska i japońska zajmowały się dziś popołudniu badaniem raportu ekspertów finansowych. Delegacje powyższe mają ustalić w rozmowach linię dalszego postępowania.

### Stanowisko Anglii nie uległo zmianie.

Londyn, 20 sierpnia. (PAT.) Dzienniki angielskie donoszą z Hagi, że sytuacja pozostaje bez zmiany. Eksperti finansowi badają w dalszym ciągu propozycje, które w ubiegłym tygodniu zgłosiła delegacja brytyjska.

W kołach delegacji angielskiej mówią, że wydaje się mało prawdopodobnym, aby ustępstwa od pełnej sumy rocznej 2,450.000 funtów szterlingów mogły przekroczyć 1/4 tej sumy, ale

i także nawet ustępstwa nie mogłyby zadowolić Anglii, stojącej na gruncie układu w Spa.

Wczoraj wieczorem liderzy polityczni omawiali znowu sprawę Nadrenji. Strona angielska miała w tych rozmowach przypomnieć swoje stanowisko i złożyć oświadczenie rządu angielskiego, gotowości rozpoczęcia ewakuacji wojsk okupacyjnych angielskich już w przyszłym miesiącu.

### Dalsze walki w Austrii.

#### Ponowne starcie wrogich organizacji.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT.) Nocy ubiegłej doszło do starcia pomiędzy 9-ciu członkami republikańskiego Schutzbundu a 3-ma członkami Heimwehry, w przebiegu którego padło kilka strzałów, nie trafiając jednakże nikogo. Po zlikwidowaniu starcia, w pewnej odległości od miejsca incydentu, na drodze, znaleziono jednego członka Heimwehry ciężko rannego. Zmarł on po przewiezieniu go do

szpitala. Przeprowadza się w tej sprawie śledztwo.

Londyn, 21 sierpnia. (AW.) »Evening Standard« w związku z ostatnimi walkami austriackich bojówek partyjnych wskazuje na konieczność jaknajbardziej obserwacji sytuacji politycznej w Austrii, albowiem trzeba się tam liczyć z próbami jakiegos przewrotu, lub z możliwością wojny domowej.

### Wybuch składu amunicji w Rumunji.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Budapesztu, że nadeszła tam wiadomość z Bukaresztu o olbrzymim wybuchu amunicji, który miał nastąpić wczoraj około godz. 8 wieczorem w forcie Domnesti. Wśród publiczności zapanowała panika, ponieważ okazało się, że fort Domnesti, położony w odległości 6 km od Bukaresztu, wyleciał w powietrze. W forcie tym znajdowały się składy amunicji, nienadającej się do użycia i przeznaczone do zniszczenia. Cały fort, przedstawia jedno morze płomieni. Zaalarmowane wojsko, które przyby-

ło na parowcach, nie mogło zbliżyć się do fortu, wobec możliwości ponownych eksplozji. Prawdopodobnym jest, że załoga fortu i robotnicy zostali zabici.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Bukaresztu w związku z eksplozją w forcie Domnesti, że wybuchy słyszane były niemal w całym Bukareszcie, a w obrębie kilkunastu kilometrów od miejsca katastrofy widać było krwawą lunę. Strefa eksplozji została natychmiast zamknięta przez oddziały wojska. W czasie wybuchu, w forcie znajdował się

oddział żołnierzy, złożony z 9 ludzi, kapitan i dwóch innych oficerów. Dotychczas nie było można stwierdzić, ilu ludzi zginęło. Szkody wynoszą kilkanaście milionów leji. Pogłoski o tem, jakoby wybuch był dziełem zbrodniczego zamachu, dotychczas się nie sprawdziły. Mniejsze eksplozje powtarzały się kilkakrotnie jeszcze dzisiaj rano.

Bukareszt, 20 sierpnia. (PAT.) Wybuch na forcie Domnesti nie pociągnął za sobą, jak ostatnio stwierdzono, żadnych ofiar w ludziach.

### OLBRZYMI SAMOŁOT TRANS-ATLANTYCKI.

Berlin, 21 sierpnia. (PAT.) Zbudowany w Zakładach lotniczych Rohrbacha olbrzymi hydroplan nowego typu t. zw. »Romar« podjął wczoraj wielki lot próbny przez 5 krajów a mianowicie Niemcy, Holandję, Anglię, Szwajcarię i Danję przelatując trasę 1700 klm w 11 godzinach i 20 minut t. zn. lecąc z szybkością przeciętną 150 klm na godzinę bez lądowania. Hydroplan »Romar« przygotowany jest do wielkiego lotu transatlantyckiego, który mają podjąć lotnicy niemieccy w najbliższej przyszłości. Aparat ten ma być używany do stałej komunikacji lotniczej Europy do Ameryki Południowej.

# Na Łotwie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Ryga, w sierpniu 1929.

Jak wiadomo, w rezultacie ostatnich wyborów powstał na Łotwie rząd koalicyjny pod przewodnictwem p. Celminsa, jednoczący wszystkie ugrupowania prawicowo - centrowe od bloku narodowego do demokratycznego centrum włącznie. Z koalicją współpracują również mniejszości narodowe.

Szeroka platforma polityczna rządu nie mogła, oczywiście, wytworzyć zupełnej zgodności poglądów wszystkich członków koalicji. Z pierwszej więc okazji zarysowania się rozdzwieku w tonie gabinetu skorzystała lewica opozycyjna, aby przez zamierzone obalenie rządu Celminsa objąć ponownie — jak to miało miejsce przed ostatnimi wyborami — ster nawy państwowej.

Okazja nadarzyła się nielada. Nowy Sejm uchwalił, aby członkowie byłej niemieckiej Landwehry, którzy w latach 1918—1920 brali udział w walce o niepodległość Łotwy, korzystali z praw do ziemi narówni z łotewskimi uczestnikami wojny przeciw bolszewikom. Ustawę sejmową ma zatwierdzić jeszcze referendum, które rozpoczęło się przed kilku dniami. Stronnictwa lewicowe, dla których Landwehra była stale »zbrojną reprezentacją baronów « nadbałtyckich, wystąpiły z energicznym protestem przeciw dopuszczeniu landwerzystów do udziału w parcelacji rolnej.

W związku z kampanią »landwehrowską« zaszedł właśnie fakt osobliwy, który mógł z łatwością rozbić koalicję. Wchodzące w skład rządu »demokratyczne centrum« przyłączyło się do wspólnej odezwy opozycyjnej lewicy, która w sposób nader ostry wystąpiła przeciw uchwale sejmowej, głosząc, że zrównanie członków Landwehry z żołnierzami łotewskimi stanowi obrazę dla tych, którzy walczyli o wolność Łotwy.

Odezwa opozycji wzywała obywateli do gremjalnego głosowania przeciw ustawie sejmowej. Sensacyjne to posunięcie, wchodzącego w skład koalicji rządowej stronnictwa, o mało nie wywołało przesilenia tem bardziej groźnego dla gabinetu Celminsa, że posiada on zaledwie kilka głosów przewagi nad opozycją w Sejmie. Lecz zręczność polityczna premiera

uratowała sytuację, przedstawioną urzędowo w ten sposób, że wobec podania całokształtu sprawy pod powszechne głosowanie, rząd nie jest już obowiązany występować jednolicie.

Z rąk socjalistów wymknęła się doskonała okazja rozbicia koalicji. Stratę tę powetowali sobie niebawem w inny sposób. Rząd wyznaczył Landwehrze zapomogę w wysokości 4.900 latów na odbudowę pomnika poległych w 1919 roku członków niemieckiej organizacji wojskowej. Prasa opozycyjna uderzyła na alarm: gdy w kraju panuje bieda, gdy ofiary zeszłorocznej wielkiej powodzi nie otrzymały subwencji w dostatecznej ilości, gdy się redukuje wydatki państwowe na najżywniejsze potrzeby, rząd uchwała zapomogę dla antyłotewskiej, niemiecko - narodowej organizacji, która w 1919 roku pod pozorem walki z bolszewizmem przesyłała demokrację łotewską, zatławiając prywatne porachunki wywłaszczonych baronów. »Miarka cierpliwości ludu przebrała«, grzmieli trybuni lewicowi: »Rząd stale ustępuje baronom, aby utrzymać mniejszość niemiecką w szeregach koalicji, rzeczą jednak Sejmu będzie wypowiedzieć się w tej sprawie«.

Zebranie wymaganych przez konstytucję 34 podpisów dla zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej nie nastąpiło dla opozycji żadnych trudności. Atak swój socjaliści rozwinęli koncentrycznie, przygotowując pozatem nagłe interpelacje przeciw ministrowi wojny Ozolsowi z powodu

przedsięwziętej przez reorganizacji armji, przeciw ministrowi skarbu w sprawie kredytów bankowych, oraz kilka innych pomniejszych interpelacji, mających — w myśl zamierzeń opozycji — »rozsadzić« rząd. We wszystkich bowiem wypadkach usiłowano wygrać w tytule kwestje zasadnicze, ile panujący w koalicji w poszczególnych sprawach rozdzwieku.

Z wielkiej chmury — mały deszcz. Szef rządu koalicyjnego Celmins zrzęcznie usunął wszystkie przeszkody. Uchwała o subwencji na odbudowę pomnika przestała być aktualną, gdyż frakcja niemiecka, niewątpliwie ulegając namowom premiera, oświadczyła urzędowo, że zrzeka się zapomogi rządowej. Rozbieżność zdań w łonie koalicji w sprawie reorganizacji armji, w której socjaliści dopatrują się »faszycacji« wojska, usunięta została przez utworzenie komisji, reprezentującej wszystkie stronnictwa koalicyjne, a mającej na celu decydowanie w sprawie zamierzonych przez ministra wojny reform. Wreszcie osiągnięto w rządzie porozumienie w szeregu pozostałych spraw.

Nadzwyczajna sesja Sejmu, która rozpoczęła się 16 b. m., straciła wskutek powyższego posmak sensacji. Posłowie stawili się licznie, obecni byli nawet urlopowani przedstawiciele narodu. W sprawie Landwehry odbył się uporczywy pojedynek słowny między koalicją a socjalistami, lecz wynik był już zgóry przesądzony. Interpelacje opozycji upadały kolejno, odrzucane nieznaczną, co prawda, większością głosów.

Rząd Celminsa utrzymał się przy władzy. Do październikowej sesji Sejmu łotewskiego nic już jego istnieniu nie zagraża.

I. D.

## Powszechny Kongres Pokoju odbędzie się w październiku w Atenach.

Genewa, 20 sierpnia. (PAT.) Międzynarodowe Biuro Pokoju w Genewie otrzymało od Komitetu organizacyjnego XXVII. powszechnego Kongresu pokoju program uroczystości i przyjęć, jakie się mają odbyć z okazji Kongresu. Otwarcie Kongresu nastąpi 6 października w Atenach, w sali posiedzeń Izby deputowanych, pod przewodnictwem greckiego prezesa min. Venizelosa. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się iluminacja Akropolisu i odsłonięcie »Latarni Pokoju«, wzniesio-

nej przez władze greckie na górze Lykabet. Latarnia ta będzie zapalana zawsze, ilekroć w Atenach odbywać się będą międzynarodowe manifestacje pacyfistyczne, oraz rok rocznie w dniu otwarcia Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie. Program uroczystości przewiduje pozatem przyjęcie, zorganizowane na cześć uczestników Kongresu przez greckie ciało nauczycielskie i młodzież szkolną. Końcowe posiedzenie Kongresu odbędzie się w Delfach.

STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

## Problemy operowe.

III.

Reforma Wagnera nie była w gruncie rzeczy niczem innym, jak niegdyś reforma Glucka, z tą tylko różnicą, że tym razem stanęła ona na gruncie romantyki. Romantyzmowi treści odpowiadała tu szeroko stosowany romantyzm środków muzycznych: dawniejszy świat bogów olimpijskich zastąpił średniowieczny mit germański, a forma muzyczna odpowiada ściśle formie dramatu. Dramat ten staje się punktem wyjścia wszystkich poczynań muzycznych, podobnie, jak to miało miejsce u Glucka, a połączenie organiczne obu elementów jest zapewnione dzięki wspólnemu źródłu, z którego płynie podwójna inwencja: Wagner, jak wiadomo, pisał sam wysokiej wartości artystycznej teksty do swych dramatów muzycznych. Romantyzm formy wyraża się przedewszystkiem rozbiciem dawniejszych, panujących wszechwładnie w operze, t. zw. »form zamkniętych«, arii, duetów, tercetów, i t. p. Miejsce ich zajmuje „nieskończona melodia“ o budowie niesymetrycznej, jako analogja do recytatywu Glucka, a raczej bardziej rozwinięta forma tego ostatniego, orkiestrze zaś przypada w udziale rola niezmiernie ważna, choć

równocześnie mocno ryzykowna, staje się ona muzycznym odpowiednikiem akcji scenicznej. Chociaż bowiem Wagner rozwiązuje to zadanie w sposób na prawdę genialny, jednak trudności problemu nie zdoła pokonać bez reszty ani jego dar charakterystyki muzycznej, ani przebogata inwencja melodyczna i harmoniczna, ani jego technika motywu przewodniego, zapewnić mająca łączność muzyczną dramatu. Dowiódł on raz jeszcze, że absolutna równowaga pomiędzy słowem a dźwiękiem i ich synteza, jest utopją. I Wagner z natury swej był przedewszystkiem muzykiem, a dopiero wtórnie dramatykiem, pierwszy bierze w nim zawsze górę, stąd rozwlekłość, muzycznie nieraz bardzo piękne, ale jakie nużące w jego dramatach. Z drugiej znów strony nie leży w duchu samej muzyki charakteryzowanie za pomocą motywu przewodniego, osób czy sytuacji czysto zewnętrznych, tak jak to czyni Wagner (wyjątek stanowi „Tristan“, gdzie punkt ciężkości przeniesiony jest na wewnątrz), i dlatego reforma jego musiała znowu pozostać osobnym wysiłkiem. Z pośród olbrzymiej falangi następców i naśladowców Wagnera jeden może Ryszard Strauss w swej „Salome“ do słów O. Wilde'a uczynił krok naprzód w kierunku większej zwartości dramatu muzycznego. Reszta przerodziła szczytne idee w manjerę w sposób mniej lub

bardziej szkodliwy zależnie od indywidualności danego kompozytora i miary jego talentu; na ogół większa, niż dotąd, dbałość o poziom artystyczny tekstu, oraz pewne zasadnicze zdobycze natury specyficznie muzycznej — oto wszystko, co przetrwało z wiekopomych reform Wagnera.

Niezwykle interesujący eksperyment dokonany został na gruncie twórczości operowej jako świadoma reakcja przeciwko ideom dramatu wagnerowskiego przez inicjatora impresjonizmu muzycznego, Kl. A. Debussy'ego, i to w chwili, gdy jeszcze cały niemal świat muzyczny znajdował się pod wyłącznym urokiem „Tristana“ i „Parsifala“. Debussy pozostawił nam tylko jedno dzieło, reprezentujące jego zamierzenia artystyczne, a to „Pelleas i Melisanda“ do słów Maeterlincka, ale przyznać trzeba, że jest to możliwie najgłębiej pojęta, najbardziej jednolita i z ducha muzyki poczęta synteza słowa i muzyki, jaką zna dotychczasowa literatura muzyczna. Punkt ciężkości przeniesiony jest i tym razem na dramat literacki, lecz dzięki specjalnej okoliczności, że jest to dramat symboliczny, z natury rzeczy już przetransponowany na nutę wartości ekspresjonistycznych, a więc muzycznych par excellence, zwykły problem operowy zdaje się tu być jeżeli nie usunięty, to w każdym razie zredukowany do minimum. Oczywiście znowu wypadek

## Dziennikarze rumuńscy na P. W. K.

W niedzielę przybyła do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K. wycieczka dziennikarzy rumuńskich pod przewodnictwem red. Henryka Streitmana, w towarzystwie prof. Marcu radcy rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych. W wycieczce bierze udział 13 osób, w tem 4 panie. Gościom rumuńskim towarzyszą poza tem pani I. Grabowska z ramienia M. S. Z., oraz red. Jarkowski. Po przywitaniu gości przez przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich oraz P. W. K., udali się uczestnicy wycieczki do westybulu reprezentacyjnego Wystawy, gdzie gości powitał krótkim przemówieniem w zastępstwie naczelnego dyrektora Dr. Wachowiaka inż. Podoski, który następnie oprowadzał dziennikarzy rumuńskich po wystawie przemysłowej. Po śniadaniu w restauracji Centralnej goście zwiedzali w dalszym ciągu wystawę, mianowicie pawilon prasy, samorządów, Minist. Komunikacji i palniarnię. Wieczorem odbył się w Bazarze obiad, wydany na cześć gości przez Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich. Prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich red. Jarchowski powitał gości i wyraził szczerą zadowolenie, iż wycieczka dziennikarzy rumuńskich przybyła do Polski i Poznania, dzięki czemu po zaznajomieniu się z Wystawą, a zatem z dorobkiem 10-lecia odrodzonej Polski, będzie mogła prasa rumuńska zaznajomić szerokie koła społeczeństwa rumuńskiego z rozwojem i postępem, jakiego dokonała Polska. W nadziei, że więzy przyjaźni, łączące oba kraje zacisną się jeszcze bardziej, mówca wznosił toast na pomyślność prasy rumuńskiej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński. W odpowiedzi przemawiał imieniem gości p. Mikołaj Dawidescu, który zaznaczył, że celem wzajemnych wycieczek dziennikarskich jest nawiązanie ściślejszych węzłów duchowych między obu narodami. Nawiązanie tych węzłów jest łatwiejsze za pośrednictwem dziennikarzy, o czym świadczy nie tylko konferencja porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, ale i dotychczasowa współpraca prasy obu krajów. Kraje nasze dzięki swemu geograficznemu położeniu zmuszone są do wzajemnej współpracy. Łączy nas już przeszłość a konjunktury obecne wskazują na to, że współdziałanie jest konieczne.

zupelnie specyficzny, który nie znajdzie w przyszłości i nie może znaleźć naśladowców.

Muzyka współczesna usiłuje niejednokrotnie zbliżyć się do problemu operowego, lecz wszystkie jej próby przedsięwzięte są raczej od zewnątrz, gdyż, jak to wykazaliśmy na wstępie, brak jej zupełnie nastawienia naturalnego w kierunku opery. To też niema tu zasadniczo nowych poczynań, są raczej tylko powtarzane eksperymenty; dawniejsze w nieco zmienionej formie; czy będą to ulubione w Niemczech t. zw. opery „minutowe“, czy jazzowe, czy jeszcze inne, w każdym razie duch reakcji przeciw wagnerowskiej żyje w nich zawsze jeszcze, czy to akcentując samodzielność form i charakteru muzyki występującej wspólnie z tekstem operowym, czy to forytując melos muzyczne w przeciwieństwie do recytatywu. Jakkolwiek się zresztą rzecz ma, jedno jest rzeczą pewną, mianowicie, że problem syntezy słowa i dźwięku nie został tu nie tylko rozwiązany, ale tkwi nadal w tych samych paradoksalnych, niemożliwych do pokonania trudnościach, które uświadomili sobie już pierwsi twórcy opery floreckiej przed trzystu laty.

## Odsłonięcie pierwszego pomnika Traugutta.

### Wielka uroczystość narodowa w Ciechocinku.

Obchód z okazji odsłonięcia pomnika Romualda Traugutta wypadł niezmiernie uroczysto. Sam akt odsłonięcia, który odbył się w niedzielę, poprzedził odczyt wygłoszony w sobotę w sali czytelni zdrojowej, przez prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Wacława Tokarza. Odczyt ten, skreślający sylwetkę Romualda Traugutta na tle najnowszych badań archiwalnych, spotkał się z dużym zainteresowaniem licznego audytorjum.

W niedzielę, o godz. 11 przed południem, w kościele ciechocińskim odprawili uroczystą Mszę św., w asystencji licznego duchowieństwa, przybyli umyślnie z Włocławka J. E. ks. biskup Radoński. Kazanie wygłosił ks. kanonik Esman. Po nabożeństwie nastąpił sam akt odsłonięcia pomnika. Na placu zgromadziły się liczne zastępy publiczności z pośród przedstawicieli władz, przybyłych na tę uroczystość, tudzież z pośród kuracjuszy, ludności miejscowej i okolicznej. Stawiły się również oddziały wojskowe, sokole, strzeleckie, delegacje stowarzyszeń, oraz cechy ze sztandarami.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową „Boże, coś Polskę!”, pierwszy przemówił docent uniwersytetu warszawskiego, dr. Leonard Lorentowicz, przedstawiając historję budowy tego pomnika, oraz rolę w historii wielkiego bohatera Narodu Polskiego. W końcu, oddając ukończone dzieło pod opiekę zakładu zdrojowego, poprosił p. Wojewodę warszawskiego p. Stanisława Twardo, o odsłonięcie pomnika. P. Wojewoda Twardo w przemówieniu swem podkreślił ideologję człowieka o silnej woli, tego wodza, który porwał cały Naród, i który za życia nie zaznał szczęścia wśród swoich. Następnie dokonał w imieniu Rządu odsłonięcia pomnika, oddając go społeczeństwu w opiekę.

W chwili odsłonięcia, 4-ch trębaczy odegrało popudkę, orkiestra wykonała hymn narodowy, a oddziały P. W. i W. F. sprezentowały broń. Następnie przemawiali: ks. biskup Radoński, który potem dokonał poświęcenia pomnika. Gen. Jacynik w imieniu armji, starosta pow. nieszawskiego, inż. Basiak, przedstawiciel zakładu zdrojowego, dr. Ciągłiński, oraz redaktor naczelny „Kurjera Warszawskiego”, Konrad Olchowicz. Burmistrz Ciechocinka, Pecarz, odczytał akt erekcyjny, który po podpisaniu przez obecnych wmurowano pod pomnikiem.

Po tych uroczystościach odbyła się defilada przed pomnikiem organizacji P. W. i W. F., straży ogniowych z całego pow. nieszawskiego, cechów, dzieci, a w końcu u stóp pomnika złożono kilkanaście wieńców.

W uroczystości wzięli udział: córka Romualda Traugutta, Anna Iwaszkiewiczowa, przedstawiciel Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, gen. Jacynik, przedstawiciel Rządu Wojewoda warszawski Stanisław Twardo, przedstawiciel wojska, gen. Rouppert, delegat Ministerstwa W. R. i O. P., radca ministerjalny Sawicki, delegat gen. dyr. zdrowia, dr. Adamski, komendant główny policji państwowej, płk. Jagrym-Maleszewski, twórca pomnika inż. Pallado, komisja zdrojowa, organizacja P. W. i straże ogniowe, cechy i tłumy mieszkańców i kuracjuszy Ciechocinka.

Sam pomnik zbudowany został z granitu, ofiarowanego przez m. st. Warszawę z dawnego soboru, a wystawiony ze składek kuracjuszy, oraz z subwencji komisji zdrojowej sejmiku powiatu nieszawskiego i gminy Ciechocinka, według projektu architekta inżyniera Piotra Pallado z Warszawy. Na postumencie wysokości kilku metrów znajduje się u góry meda-

ljon z brązu, przedstawiający bohatera narodowego, zaś na szczycie pomnika, również z brązu, orzeł, zrywający się do lotu. Pod medaljonem, na froncie pomnika wyryto napis: „Romuald Traugutt 1826—1864”, zaś z drugiej strony pomnika wyryto: „Pomnik ten wyciosany z kamienia stanowiącego częśćkę zniesionego dziś soboru na Placu Saskim w Warszawie,

jest wymową przekonania po wieczne czasy swobody i wiary w wolność i za wolność i męczeństwo, jest czemś stokroć trwalszem od gwałtów i przemocy, których monumentem miał być z Placu Saskiego sobór, szczytami kopuły swych patrzący na stoki Cytadeli, gdzie za ojczyznę z apostołską radością umierali Traugutt i jego towarzysze: Jeziorański, Krajewski, Toczyski i Żuliński 5. 8. 1864”.

Pomnik cały obwieszony grubymi kutem łańcuchami, spoczywającymi na pięknych granitowych podstawach, zakończonych kulami, wzniesiony został wśród kwiecistego skweru przy ulicy Traugutta.

## Polityka budowlana Polski.

### Pouczający przegląd na Wrocławskiej Wystawie mieszkaniowej.

Odbywająca się obecnie we Wrocławiu wystawa „mieszkań i warsztatów pracy”, która skupia na sobie uwagę całej Europy środkowej, wprowadza na porządek dzienny publicznej dyskusji nowe próby rozwiązania problemu budowy mieszkań i wszelkiego rodzaju pracowni. W grupie „rewji zagranicznej” znajdujemy Polskę reprezentatywnie zastąpioną.

Stoisko polskie przyozdobione jest czerwono-białymi barwami narodowymi. Wybrany przez warszawskich architektów materiał, który uchodzić może za charakterystyczny dla obecnej wielkomiejskiej budowy mieszkań w Polsce, obejmuje dwie duże, obramowane tablice oraz rysunki w rozmiarach kilku metrów kwadratowych. Tablice przedstawiają w szarej, zielonej i białej barwie plany budowy kolonii na Żoliborzu pod Warszawą, których realizację podejmuje Spółdzielnia dla budowy mieszkań. Cyfry i dane statystyczne służą do wyjaśnienia planów, żywo ilustrowanych kilkoma ciekawymi zdjęciami fotograficznymi. Długi szereg czarno-białych rysunków, długości kilku metrów, przedstawia plany dużego kompleksu czteropiętrowych domów mieszkalnych, projektowanych przez miasto Łódź. Na jednym rysunku widzimy plany, nad którymi widnieją obrazy domów, a na drugim rysunku — prócz planów, uwidocznione są te same obrazy w przekrojach. Chodzi tutaj o domy, obejmujące mieszkania dla szerokiej sfer. Do tych planów i rysunków dołączone jest bardzo pouczające exposé, które zapomocą powiększonych fotografii wyświetla kwestję ruchu budowlanego w Polsce. W dziale »trawników zagranicznych« wystawione zostaną w najbliższym czasie również plany, rysunki i mode-

le placu sportowego nowo wybudowanej Warszawskiej Wyższej Szkoły Gimnastycznej.

Dane statystyczne, dotyczące gęstości zaludnienia, wykazują ogromną niedźkę mieszkaniową. Dla złagodzenia tej kłęski wybudowano według tego expose — w latach 1921 — 1929, przy finansowej pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, około 100.000 izb w większych miastach, a nadto takąż ilość bez pomocy rządowej w mniejszych miastach. Niedobór mieszkaniowy ocenia się wraz z Warszawą w przybliżeniu na 300.000 mieszkań. Materiał statystyczny przynosi także interesujące zestawienia kredytów budowlanych, rozdzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego pomiędzy poszczególne miasta Polski, nadto zestawienie wyników akcji kredytowej, podjętej przez wspomnianą instytucję w latach 1924 — 1928 na rzecz osób prywatnych, oraz dane, dotyczące zużytkowania na cele mieszkaniowe sum płynących z podatków od lokali i t. p. Tem statystycznym zestawieniem poparty wykład wykazuje w końcu niedostateczność owych sum i przedstawia zakrojony na dużą miarę projekt rozszerzenia ruchu budowlanego.

Polski widz, zwiedzający wystawę wrocławską, mimowoli stawia sobie pytanie, dlaczego ten tak cenny i pouczający materiał nie zostanie w Polsce uprzystępniony szerokim sferom publiczności, a przedewszystkiem, dlaczego tych wykresów nie widać na Powszechnej Wystawie Krajowej. — W każdym razie, pocieszający jest objaw, że kwestją polskiej polityki budowlanej zajmuje na wrocławskiej wystawie tak poważne miejsce.

M. K.

## Święto miast polskich.

Wczoraj odbyły się posiedzenia sekcji organizacyjnej oraz sekcji finansowej. Przewodnictwo posiedzenia sekcji organizacyjnej prowadził r. Dziędzielewicz, który przedstawił na wstępie w ogólnym zarysie całą imprezę. Następnie omówiono sprawę utrzymania porządku na ulicach, na których odbędzie się uroczystości, a w szczególności pochód historyczny miast. Pochód ten przejdzie od Teatru Wielkiego, ul. Legionów, pl. Marjackim, przez ul. Akademicką, poczem powróci drugą stroną tych samych ulic i rozwiąże się przed Teatrem W. Uchwalono po dyskusji zwrócić się do Policji P., aby objęła utrzymanie porządku podczas uroczystości, celem ułatwienia dostępu publiczności. Nadto zostaną do tej pracy wciągnięte organizacje społeczne, harcerze oraz ochotnicza straż poażrna. Na czas trwania uroczystości ulice będą zamknięte, a ceny wstępu ustalono na 50 gr. Zetony pamiątkowe, uprawniające zarazem do wstępu, będą sprzedawane przy stolikach u wylotu wszystkich

ulic, doprowadzających do miejsca uroczystości.

Następnie sekretarz Adamowicz przedstawił ofertę p. Kustanowicza na budowę trybun. Po naradzie, że wzgl. na wysokość kosztów, uchwalono zrezygnować z ustawianiem trybun.

Natomiast przyjęto w zasadzie ofertę Zakładu fotograficznego »Kordjan« na czynienie zdjęć z uroczystości. Bliższe porozumienie z oferentem, jakoteż z komisją artystyczną, poruczono sekr. Adamowiczowi.

Na tem posiedzeniu komisji organizacyjnej zakończono, poczem bezpośrednio nastąpiło wspólne posiedzenie z komisją finansową. Przewodniczący r. Maksymowicz przedstawił na wstępie rezultat konferencji z grupą hotelarzy, którzy zaofiarowali na cele urządzenia święta 1.000 zł. oraz z grupą kawiarzy, którzy ofiarowali 500 zł. Przewodniczący podkreślił, że koszt urządzenia święta będą bardzo znaczne i komitet spodziewa się, że sfery przemysłowe i kupieckie poprą starania komitetu i udziela mu pomocy

finansowej, aby święto wypadło tak wspaniale, jak tego wymaga znaczenie Lwowa i jego mieszczaństwa. Koszta urządzenia święta, przypuszczalnie dojdą do wysokości 20.000 zł.

Inż. Rawski, przewodniczący sekcji dekoracyjnej, przedstawił plan dekoracji ulic od Teatru Wielkiego aż po pl. Akademicki. Na przestrzeni tej zostanie ustawionych 120 masztów z chorągiewkami o barwach państwowych i miejskich, przybranych nado chorągiewkami i emblematami miast. Słupy będą połączone ze sobą sznurami, zdobnymi w barwne chorągiewki. Nadto jest projektowane rozciągnięcie na całej przestrzeni wstęg reklamowych, które barwnością swoją będą się przyczyniały do malowniczości dekoracji, a zarazem będą świadectwem żywego życia gospodarczego w naszym mieście. Celem zainteresowania tą sprawą sfer kupieckich i przemysłowych, postanowiono porozumieć się z prezydentami odnośnych stowarzyszeń, a nadto z dyrekcją Targów Wschodnich. — Uchwalono, że koszt dekoracji ulic nie mogą przekraczać 10.000 zł.

W sprawie uzgodnienia planu uroczystości i związanych z nią kosztów, postanowiono odbyć wspólne posiedzenie komisji organizacyjnej, finansowej, artystycznej i dekoracyjnej.

Na zakończenie posiedzenia, przewodniczący zawiadomił obecnych, iż w niedzielę 25 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali ratuszowej Zjazd burmistrzów miast Małopolski, zaproszonych celem porozumienia się co do udziału w święcie miast.

## Blücher-Gallen.

Główny dowódca nowej armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie, Blücher, uchodzi w Sowietach za wybitnego znawcę spraw i stosunków chińskich oraz za nader zdolnego oficera. Wbrew twierdzeniom prasy niemieckiej, że Blücher jest byłym podoficerem armji niemieckiej, ma on być dawnym podoficerem armji rosyjskiej podczas wielkiej wojny. Blücher miał się odznaczyć po rewolucji bolszewickiej w walce z gen. kozackim Dutowem. Później miał walczyć przeciwko armji admirała Kołczaka, jako dowódca dywizji i brać również udział w walce z armją gen. Wrangla na stanowisku dowódcy korpusu. Ostatnimi czasy był dowódcą wojsk wojennego okręgu Dalekiego Wschodu. Obecne jego nazwisko ma pochodzić z przewiska ironicznego, nadanego mu przez jeńców niemieckich podczas jego wypraw wojennych.

Z drugiej strony podają, że w Szanghaju są przekonani, że Blücher jest w rzeczywistości gen. Gallenem, który zajmował w 1926 r. i w początkach 1927 r. stanowisko głównego doradcy w sztabie chińskiej armji narodowej. Gallen był w swoim czasie właściwym kierownikiem wyprawy kantonskiej przeciwko Hankeu.

## Losy księgarni polskiej w Paryżu.

Istniejąca od roku 1925 księgarnia polska w Paryżu, należąca do Gebethnera i Wolffa, zostanie w roku bieżącym zwinęta. Rząd polski, uznając księgarnię polską w Paryżu za ważną placówkę dla propagandy zagranicznej, wysunął projekt odkupienia jej od właścicieli.

W tym celu została utworzona pod przewodnictwem ambasadora Chłapowskiego specjalna komisja, która zajmie się założeniem spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem 500.000 fr. Według projektu organizatorów, część udziałów ma wziąć M. S. Z., część różni wydawcy polscy, resztę zaś gromadzi prywatnych.







